

**Czyta: #TataMariusz**



# Adrian Marcinkiewicz

## O kwiatkach co wciąż się dziwiły

Wszelkie kopiowanie i rozpowszechnianie utworów w jakiegokolwiek formie bez zgody autora będzie rodziło skutki prawne na podstawie ustawy z dn. 4 lutego 1994 r. o Prawie autorskim i prawach pokrewnych.



**Czyta:**  
**#TataMariusz**

W pewnym domku na stoliku  
Były kwiatki w wazoniku  
Jeden biały dwa czerwone  
A trzy inne zaskoczone.

Jak to, jak to..! - zawołały  
Czemu jeden kwiatek biały?  
Przecież miały być czerwone  
A my w trójkę zaskoczone.

Patrzą, krzyczą i się dziwią  
Tylko biały główką kiwnął.  
Jak mam kolor inny zmienić  
Jak to zrobić, jak podmienić?

Wciąż spierały się te kwiatki  
O pomyłce z ich rabatki.  
A czerwone wciąż se patrzą  
Jak trzy inne w listki klaszczą.

Ola Boga... nie tak prędko  
Bo łodyżki wnet nam pękną  
Niech już będzie taka wola  
Bo wrócimy znów na pola.

I dziwiły się trzy kwiatki  
Aż zgubiły wszystkie płatki  
Wnet wyrosły im nowiutkie  
Bardzo ładne i białutkie.

Już skończyły się spierania  
Na cóż zbędne te gadania?  
I czerwone i te białe  
W wazoniku są na stałe.

